



THE SHOCK OF THE ANTHROPOCENE

**CHRISTOPHE BONNEUIL AND
JEAN-BAPTISTE FRESSOZ**

BOLD, BRILLIANTLY ARGUED HISTORY OF THE ANTHROPOCENE EPOCH – NATURE

Christophe Bonneuil and Jean-Baptiste Fressoz, *The Shock of the Anthropocene: The Earth, History and Us*, przeł. David Fernbach (London, New York: Verso, 2017), 306 s. Miękką oprawa, publikacja anglojęzyczna.

Wywodzące się z geologii pojęcie antropocenu zrobiło w naukach humanistycznych wielką karierę. Powracający w materialistycznych i ontologicznie zorientowanych refleksjach filozoficznych, jak i bardziej oczywistych w tym kontekście projektach ekokrytycznych, termin ten określa jeden z najbardziej palących problemów początku XXI wieku. Antropocen jest kolejną po holocenie epoką, w której człowiek okazał się istotną siłą geologiczną, wpływającą w decydujący sposób na obraz otaczającego świata; epoką, w której działalność ludzka – emisja dwutlenku węgla, sztuczne nawozy, próby nuklearne – pozostawiła ślad w biosferze i geosferze, skutkując pierwszymi swego rodzaju skamielinami *homo sapiens*; jest w końcu epoką, w której „natura” ostatecznie udowodniła kruchość ludzkiej dominacji nad jej siłami. Tym samym, źródłowy *anthropos* nie tylko wyniósł człowieka na piedestał, ale również – paradoksalnie – nakreślił jego kres. Dlaczego jednak antropocen odcisnął się tak silnie właśnie w naukach humanistycznych i społecznych? O jakim antropocenie w istocie rzeczy mówią te dyscypliny i w jaki sposób to czynią? Na koniec: czym odróżniają się one od ekologicznych, antynowoczesnych czy antyprzemysłowych narracji wieku XX, a nawet XIX?

Między innymi na te pytania starają się odpowiedzieć Christophe Bonneuil i Jean-Baptiste Fressoz w swojej książce *The Shock of the Anthropocene: The Earth, History and Us*. Składają się na nią, prócz przedmowy i zakończenia, trzy części podzielone na łącznie jedenaście rozdziałów. Lektura francuskich historyków sięga jednak głęboko poza wspomniane problemy. Jej pozytywny wymiar moglibyśmy określić jako aktywistyczny, opierający się na projekcie nowej środowiskowej humanistyki, w oczach której antropocen nie jest kolejnym kryzysem ekologicznym, a raczej „rewolucją geologiczną o ludzkim pochodzeniu” (s. xi), bądź też wydarzeniem (jak sugeruje francuski tytuł – *L'événement Anthropocène*). W zmieniającej się relacji względem świata, który zamieszkujemy, stawką takiej humanistyki, byłoby wyprowadzenie nowych imaginariów i narracji. Jej negatywny wymiar obejmuje natomiast aspekt krytyczny. By doprowadzić wyżej wspomniany projekt

do skutku, nie należy wyłącznie nakreślić historii antropocenu, ale zrozumieć go w szerszej perspektywie historycznej, rzetelnie pracując na materiałach dostarczonych przez nauki ścisłe. Nie wystarczy zatem nakreślić innej lub kolejnej historii schyłku człowieka, lecz przede wszystkim należy zdekonstruować dogmatycznie przyjętą narrację antropocenu, by na nowo otworzyć przestrzeń dla nowych – zarówno komplementarnych, jak i wykluczających się – opowieści, jak również potencjału z nich płynącego.

Część pierwsza *What's in a Word?* podejmuje próbę mapowania pojęcia antropocenu na gruncie nauk ścisłych oraz szeroko pojętej humanistyki. W pierwszej kolejności przywołuje i rekonstruuje debaty toczące się wśród geologów. Nie tylko stara się przedstawić najbardziej zasadne propozycje genezy tytułowej epoki, ale także wykazać jej odrębność od innych momentów w dziejach ludzkości, jak i tego, co często rozumiemy pod nazwą kryzysu ekologicznego. Jak wskazują historycy, za Paulem Crutzenem i Willem Steffenem: „Obecnie Ziemia znajduje się w stanie, który jest pozbawiony jakiegokolwiek poprzedzającej go analogii” (s. 17). W drugim rozdziale autorzy nakreślają założenia „nowej humanistyki środowiskowej”. Myślenie z Gają – bo tak określają ten projekt Bonneuil i Fressoz – wynika z faktu, iż „antropocen rozwidła historie Ziemi, życia i ludzi” oraz „obala znany porządek reprezentacji” (s. 19). Potrzebna jest tym samym taka metoda, która na nowo wpisuje to, co naturalne, w ramy tego, co społeczne. W takim układzie, antropocen rozumiany jako wydarzenie wychodzi daleko poza swoją geologiczną interpretację, odnosząc się do kwestii swoich ideologicznych i instytucjonalnych uwarunkowań, relacji władzy, arsenału wyobrażeniowego czy w końcu *modi operandi* obejmujących go narracji, jak też tych, którzy mają do nich prawo. Autorzy kończą tę część książki zasygnalizowaniem wyzwań, jakie epoka stawia rozumieniu wolności czy demokracji.

Druga część: *Speaking for the Earth, Guiding Humanity: Deconstructing the Geocratic Grand Narrative of the Anthropocene* podejmuje próbę obalenia centralnych mitów, w które obfituje dominująca narracja antropocenu. Z jednej strony Bonneuil i Fressoz przeciwstawiają się nadmiernie – ich zdaniem – teologizującej narracji wypierających się faz rozwoju Ziemi i człowieka, z drugiej zaś opierają się dwóm paradygmatom odziedziczonym po „zimnej wojnie”: redukcjonistycznie analitycznego i systemowego rozumienia zjawisk, a także postrzegania Ziemi z konstruktywistycznego dystansu, którego symbolem miałby być Sputnik. Autorzy wykazują również, jak oba te podejścia bagatelizują wpływ konsumeryzmu, kapitalizmu czy własnego wymiaru meta w kontekście antropocenu. Na takich podwalinach powstała opowieść o biernej sferze publicznej, której interesy zabezpieczone są przez naukowców postrzeganych jako bohaterów. Natura okazała się o tyle martwa, o ile dostęp do niej – niczym do specjalistycznej maszyny – pozostał wyłącznie w rękach technokratów. Drugą nicią tej opowieści pozostaje romantyczna wizja

„naglego przebudzenia się” lub pozyskania „świadomości ekologicznej”. Jakkolwiek podbudowująca indywidualne ego, ta romantyzująca narracja nie tylko pozostaje historycznie nieprawdziwa, ale także – a może nawet w następstwie – jest opowieścią odpolitycznioną i odpolityzującą kwestie natury. W wyniku tego technokratyczny dyskurs – zdaniem autorów – wytwarza postzimnowojenną geowładzę, to znaczy taką relację sił, która dąży do regulacji ziemskiego „termostatu” (s. 91), nakierowanej na optyimizację „rozwoju całej planety, łącznie z biosferą” (s. 91). Podsztyta widmami kontroli oraz eksperymentów, geowładza zmierza ku takiemu formułowaniu i stawianiu problemów przed człowiekiem, które mogą być „rozwiązane wyłącznie na poziomie globalnym i wyłącznie za pomocą rozwiązań technologicznych” (s. 90). Chociaż obaj historycy zauważają pewne zalety takiej narracji, nie mogą się zgodzić na to, by była ona opowieścią jedyną i nadrzędną.

Ostatnia część *What Histories for the Anthropocene?* podejmuje krytyczne, historyczne odczytania antropocenu, w duchu projektu, który Bonneuil i Fressoz nakreślali w dwóch poprzednich sekcjach książki. Ta ostatnia i najdłuższa składa się z siedmiu rozdziałów, z których każdy oferuje inną narrację. Nawet jeśli czasem przeciwstawne, jak twierdzą autorzy, otwierają one przestrzeń dla dalszych debat i polemik, a każda z nich staje się studium historycznym umożliwiającym lepsze zrozumienie momentu, w którym się znaleźliśmy. Wielość tych opowieści – wraz z ich bezkompromisową krytyką dominującego technokratycznego wątku – nie tylko oferuje sieć alternatyw bliższych działaniu samego antropocenu jako wydarzenia decentralizacji i rozproszenia, ale także uczula na zagrożenia, jakie może z sobą nieść nadanie prymatu dominującej narracji. Tym samym, Bonneuil i Fressoz kontekstualizują antropocen wobec historii polityki energetycznej i zarządzania dwutlenkiem węgla, historii technologii militarnych oraz wyścigu zbrojeniowego ostatniego stulecia, historii konsumeryzmu i zmianach zachodzących w ciałach konsumentów, historii nowoczesności w jej wymiarze ekologicznym (która, wytwarzając narzędzia upodmiotowiające naturę, przyzwala jednocześnie na jej niszczenie), historii dematerializacji środowiska naturalnego oraz ekonomii i narodzin nowoczesnej nieświadomości, historii kapitalizmu i nowego światowego modelu ekonomicznego, i w końcu ponad dwustuletniej historii radykalnych inicjatyw politycznych, których wymiar ekologiczny osadzał się na opozycji wobec uprzedmiotowionej nowoczesności.

Książka Bonneuila i Fressosa jest lekturą ważną i przenikliwą. Niepokorna wobec autorytetów z dziedzin ścisłych, uznanych filozofów czy socjologów, lektura francuskich historyków nie przestaje prowokować, dekonstruuje nadrzędne narracje nowoczesności. Dzięki historycznemu rygorowi i interdyscyplinarnej otwartości, *The Shock of the Anthropocene* podejmuje trudną próbę mapowania niezwykle złożonego momentu, który niepoprzedzony żadną analogią, najwyraźniej jawić się może jedynie jako tytułowy szok.

